



BIULETYN

Nr 107 (1219), 29 września 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk
Piotr Kościński • Roderick Parkes • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Państwo Islamskie a Al-Kaida: dwa różne zagrożenia

Kacper Rękawek

Państwo Islamskie, związane w przeszłości z Al-Kaidą, skutecznie destabilizuje Bliski Wschód i zagraża kolejnym państwom regionu, co czyni z niego jedno z największych niebezpieczeństw dla współczesnego ładu międzynarodowego. Al-Kaida, choć znacznie mniej liczna niż Państwo Islamskie, pozostaje jednak dla Zachodu głównym zagrożeniem o charakterze terrorystycznym. Chcąc wpłynąć na sytuację wewnętrzną Iraku i Syrii, międzynarodowa koalicja do walki z Państwem Islamskim będzie zmuszona do działań wymierzonych w oba ugrupowania. Nie powinna jednak koncentrować się na nalotach swoich sił powietrznych na bliskowschodnich dżihadystów, lecz na działaniach politycznych w Iraku oraz na pomocy dla rebeliantów w Syrii.

W 2013 r. doszło do rozłamu w Al-Kaidzie, w wyniku którego organizację tę opuściło jej irackie przedstawicielstwo, kierowane przez Abu-Bakr al-Baghdadię. Przyjęło ono nazwę Islamskiego Państwa w Iraku i Lewancie (IPIL), co sygnalizowało większe zainteresowanie dżihadystów przeniesieniem działań wojennych z Iraku na tereny państw z nim sąsiadujących. Po opanowaniu części obszarów Syrii i Iraku IPIL ogłosiło powstanie kalifatu i zmieniło nazwę na Państwo Islamskie. Latem br. rozszerzyło zakres swojego terytorium, opanowując m.in. iracki Mosul. Jego sukcesy zdynamiczowały reakcję społeczności międzynarodowej na groźbę destabilizacji Bliskiego Wschodu przez rebeliancką organizację dżihadystyczną i walnie przyczyniły się do powołania w połowie września br. koalicji, obejmującej kraje regionu oraz niektórych członków NATO i UE. Jej celem jest zniszczenie Państwa Islamskiego. 23 września br. siły powietrzne państw koalicji (USA, Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Bahrajnu, Jordanii i Kataru) przeprowadziły naloty na pozycje dżihadystów w Syrii. Podobne naloty od 7 sierpnia br. przeprowadzano również na terenie Iraku. Ich celem były jednak obiekty i instalacje kontrolowane nie tylko przez Państwo Islamskie, ale też przez Dżabhat an-Nusra (Front Obrony Ludności Lewantu, FOLL), który jest syryjskim przedstawicielstwem Al-Kaidy. Taki zakres misji sił zbrojnych międzynarodowej koalicji wskazuje na jej zainteresowanie nie tylko Państwem Islamskim, lecz także innymi dżihadystami, którzy stanowią bezpośrednie zagrożenie dla Zachodu.

Zagrożenie ze strony Państwa Islamskiego. Państwo Islamskie, którego oddziały, według szacunków CIA liczące ok. 30 000 ludzi, odnoszą sukcesy wojskowe w Syrii i Iraku, jest obecnie w świecie muzułmańskim znacznie popularniejsze od nielicznej Al-Kaidy, skoncentrowanej w Afganistanie i Pakistanie. Jego działania burzą ład polityczny w regionie i budzą uzasadnione obawy w innych krajach arabskich, które obawiają się, że Państwo Islamskie będzie próbowało zdobyć kontrolę nad kolejnymi obszarami Bliskiego Wschodu. Nie jest ono, w przeciwieństwie do Al-Kaidy, organizacją *stricte* terrorystyczną, a jego ambicje obejmują dalszą ekspansję terytorialną i utrzymanie kontroli nad zdobytymi już terenami. Tym samym stanowi strategiczne i bezpośrednie zagrożenie dla państw regionu – zwłaszcza dla Iraku i Syrii, które już utraciły część swoich terytoriów na rzecz Państwa Islamskiego, ale także dla Libanu, Jordanii, Arabii Saudyjskiej i innych państw Zatoki Perskiej. W najbliższej perspektywie Państwo Islamskie niekoniecznie zagraża jednak bezpośrednio Zachodowi, choć w jego szeregach walczy nawet do kilkunastu tysięcy ochotników z ponad osiemdziesięciu państw (w tym 3000 z Europy), a we Francji, Wielkiej Brytanii i krajach skandynawskich miały już miejsce pierwsze aresztowania powracających ochotników, podejrzewanych o przygotowywanie zamachów terrorystycznych. Należy jednak podkreślić, że takie powroty stanowią przede wszystkim zagrożenie dla innych krajów arabskich, których ochotnicze kontyngenty w Syrii i/lub Iraku są największe,

a ich członkowie mogą mieć nadzieję, że Państwo Islamskie sięgnie terenów ich krajów ojczystych. Taka ewentualna strategia organizacji al-Baghdadięgo uzasadniałaby np. wykorzystanie ochotników z sąsiadującej z Państwem Islamskim Jordanii w atakach terrorystycznych na krótko przed rozpoczęciem regularnej militarnej ofensywy na terenie tego państwa.

Zagrożenie ze strony Al-Kaidy. Dla Al-Kaidy priorytetowym celem pozostają Stany Zjednoczone i ich sojusznicy, w których mają być wymierzone przygotowywane przez nią ataki terrorystyczne. Krytykuje ona natomiast dżihadystów za to, że koncentrują się na osiąganiu sukcesów wyłącznie na „pobocznych” frontach i podczas walki z innymi muzułmanami, np. w Syrii lub w Iraku. Kierujący organizacją Ajman az-Zawahiri nie zabrania jednak swoim przedstawicielstwom zdobywania terytoriów, na wzór Państwa Islamskiego w Iraku i Syrii, lecz naciska na wykorzystanie kontroli nad nimi do bezpiecznej organizacji ataków wymierzonych w Zachód lub jego interesy. Wobec sukcesów swojego byłego irackiego przedstawicielstwa Al-Kaida może uchodzić za nieistotne zagrożenie o charakterze tylko i wyłącznie terrorystycznym, ale jej siła tkwi w jej związkach ze stowarzyszonymi z nią organizacjami z Afryki Północnej i Sahelu, Półwyspu Arabskiego i Somalii oraz Syrii, gdzie FOLL liczy ok. 5000 bojowników. Ich przywódcy publicznie poparli Al-Kaidę w jej sporze z Państwem Islamskim, a taka postawa świadczy o tym, że Al-Kaida – międzynarodowa organizacja dżihadystyczna działająca w różnych częściach świata – przetrwa i nie grozi jej wrogie przejęcie przez Państwo Islamskie. Dodatkowo, ostatnie sukcesy organizacji al-Baghdadięgo i doniesienia o zbrodniach popełnionych przez jego członków na irackich szczytach, Kurdach i jazydach, skutecznie odwracają uwagę społeczności międzynarodowej od Al-Kaidy, podczas gdy np. FOLL uprowadza żołnierzy sił pokojowych ONZ ze wzgórz Golan, a Al-Kaida na Półwyspie Arabskim ponownie zdobywa kontrolę nad obszarami Jemenu i przygotowuje ataki na Stany Zjednoczone. Pojawiają się także doniesienia o przeniesieniu części struktur Al-Kaidy z Azji Południowej do Syrii, na tereny kontrolowane przez FOLL, z której organizacja az-Zawahirięgo łatwiej mogłaby atakować Zachód.

Wnioski i rekomendacje. Powstanie międzynarodowej koalicji wymierzonej w Państwo Islamskie ograniczy zdobycze terytorialne organizacji al-Baghdadięgo w Iraku oraz oddali niebezpieczeństwo jej kolejnych ofensyw i dalszej destabilizacji Bliskiego Wschodu. Tak osłabione Państwo Islamskie przetrwa jednak w Syrii, ponieważ część członków międzynarodowej koalicji, w tym USA i państwa europejskie, nie są gotowe na nawiązanie współpracy z syryjskimi władzami. Zatrzymanie rozwoju terytorialnego Państwa Islamskiego zmniejszy także napływ – motywowanych popularnością i sukcesami tej organizacji – ochotników z zagranicy (głównie z Bliskiego Wschodu i z Europy) w szeregi dżihadystów w Syrii i Iraku. Jednocześnie Al-Kaida pozostanie pierwszoplanowym zagrożeniem terrorystycznym dla szeroko rozumianych interesów Zachodu, którym może próbować zaszkodzić chociażby poprzez działania swoich przedstawicielstw w Afryce i na Bliskim Wschodzie, np. atakując zachodnie misje dyplomatyczne i siedziby korporacji międzynarodowych w regionie. Państwo Islamskie także może dokonywać ataków terrorystycznych, ale jest przede wszystkim strukturą rebeliancką, która prowadzi działania wojenne w celu rozszerzania obszaru kalifatu. W tym kontekście wykorzystanie przez nią potencjału terrorystycznego ma charakter wtórny i będzie podporządkowane strategii Państwa Islamskiego na Bliskim Wschodzie. Nie można wykluczyć, że potencjalni europejscy zamachowcy, walczący obecnie w szeregach Państwa Islamskiego, z których część jest niezainteresowana powrotem do krajów ojczystych, będą dla organizacji al-Baghdadięgo bardziej przydatni jako żołnierze na frontach w Syrii lub Iraku, a także jako propagatorzy idei rozszerzania kalifatu oraz inspiratorzy dla przyszłych terrorystów w USA i Europie. Podobne działania prowadzi od lat 90. XX w. Al-Kaida i jej przedstawicielstwa regionalne, ale skuteczność popularnego obecnie Państwa Islamskiego może być w tym zakresie większa, chociażby ze względu na walczących w jego szeregach licznych Europejczyków.

W celu oddalenia bezpośredniego zagrożenia płynącego dla Zachodu z obszaru Bliskiego Wschodu, tj. terroryzmu, konieczna jest koncentracja wysiłków pomocowych, wojskowych i wywiadowczych państw koalicji międzynarodowej nie tylko na Państwie Islamskim, ale także na przedstawicielstwie Al-Kaidy w Syrii. Naloty sił powietrznych na pozycje dżihadystów nie będą jednak w tym zakresie szczególnie skuteczne, ponieważ mogą się przyczynić do dalszej radykalizacji syryjskich sunnitów, dotychczas niezwiązanych z FOLL, uznających je za element wspólnej strategii Zachodu, szyickiego Iranu i szyitów z Syrii w walce z syryjskimi i głównie sunnickimi rebeliantami. Lepszym rozwiązaniem jest dalsze zwiększanie finansowego, logistycznego i szkoleniowego wsparcia dla niedżihadystycznych powstańców w Syrii, których celem powinna być walka nie tylko z reżimem prezydenta Assada, ale też z Państwem Islamskim i FOLL. Równoległe państwa europejskie i USA powinny udzielić wszelkiej pomocy Kurdyjskiemu Rządowi Regionalnemu w zatrzymaniu postępów oddziałów Państwa Islamskiego w Północnym Iraku, a także Turcji w procesie uszczelniania przez nią granicy z Irakiem. Podobna pomoc dla rządu Iraku i jego sił zbrojnych musi być uzależniona od sukcesów nowego premiera, Hajdara al-Abadięgo, w osiąganiu rzeczywistego konsensusu politycznego z irackimi sunnitami, których część zdecydowała się wspierać Państwo Islamskie w jego walce ze zdominowanymi przez szyitów władzami w Bagdadzie.